

ELEKTRONIKĘ STANOWIĄ PICKUP
PIEZO FISHMAN SONICORE ORAZ
FISHMAN PRESYS PLUS PREAMP.

Warwick

RockBass Alien Deluxe Fretless 4 3519 PLN

AUTOR: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: RADOŚLAW MICHAŁAK

Tym razem witamy na pokładzie naszego magazynu Warwicka RockBass Alien Deluxe Fretless. To czterostrunowy akustyczny bas bezprogowy, który jako taki jest jednym z najbardziej pożądanym przez basistów, nie ograniczającym się do łojenia śmierć metalu pełną ścianą dźwięku.

SZYJKĄ TO JEDEN KAWAŁEK
MAHONIU – AFRYKAŃSKIEJ
ODMIANY KHAYA IVORENSIS.

KONSTRUKCJA ROCKBASS
ALIEN DELUXE FRETLESS
TO TYP SET-NECK.

MOSTEK ORAZ STRUNOCIĄG
OPARTE SĄ NA ELEMENTY
Z WENGE ORAZ IMITACJI
KOŚCI SŁONIOWEJ.

PŁYTKĘ WIERZCHNIĄ
WYKONANO Z LITEGO ŚWIERKU
SITKA, A RESZTĘ KORPUSU
Z ORZECHOWCA.

K

ażdy basista, który aspiruje do bycia sidemanem albo przynajmniej chciałby móc odnaleźć się w większej liczbie gatunków i stylów, poszukuje akustycznego basu, czasami właśnie bezprogowego, by zróżnicować swoje brzmienie. Kilku producentów produkuje seryjnie takie instrumenty, ale to chyba jednak Warwick ma w tym największe doświadczenie. Jego linia Alien to już klasyka, która doczekała się kilkunastu modeli, zarówno produkowanych w Niemczech, jak i w Chinach, a także specjalnej serii Thinline, wychodzącej naprzeciw marzeniom basistów o instrumencie grającym pełnym pasmem, ale nie blokującym ruchów i nie męczącym podczas gry grubością swojego korpusu. Alien dostał na przestrzeni dwudziestu lat (tak, tak! to już dwie dekady na rynku!) wiele wyróżnień i nagród, na które zasłużył swoją innowacyjnością i unikalnością.

OPIS

Dzisiaj gramy na czterostrunowym bezprogowcu, który – jak mi się wydaje – z roku na rok staje się coraz bardziej ucywilizowanym. Miałem do czynienia z wieloma alienami i muszę przyznać, że te rockbassy cały czas trzymają jakość – nie ma tu loterii i przypadkowości. Jaki egzemplarz by to nie był, zawsze wykonany jest z widoczną starannością, a jakość użytych podzespołów i materiałów podstawowych (osprzęt, drewno, klej itp.) nie pozostawia pola do narzekania. Ciężko stwierdzić, czy na dłuższą metę te konkretne instrumenty zachowują swoje parametry, czy nie wypaczają się, czy po pięciu latach trzymają strój równie pewnie, a sztywność pozostaje jak na początku, ale szczerze mówiąc, nie trafiłem w odmętach internetu na narzekania na te instrumenty. Poza tym kontrola jakości w Warwicku jest bardzo rygorystyczna i wieloetapowa, pomijając już to, że korzysta się tam tylko z wyselekcjonowanego drewna, odpowiednio ciętego (quarter sawn) i prawidłowo wysezonowanego.

KOMFORT I BUDOWA

Nasz fraglesik nie należy do najwygodniejszych basów, ale elektroakustyki basowe już tak mają, że oferują niepowtarzalny dźwięk w zamian za pewną nieporęczność, z którą trzeba się nauczyć obcować. Ma on skalę 32" (tzw. medium scale), co nieco ułatwia grę na nim. Nie trzeba aż tak wyciągać ramienia, by operować w okolicach „money positions” (progi I–V – w naszym przypadku są to rzecz jasna progi domyślne), bo przecież mimo tego mamy do czynienia z naprawdę sporym kawałem wiosła. Oczywiście krótsza menzura ma wpływ na brzmienie, bo przy skróceniu jej niektóre składowe harmoniczne generowane w modach drgań strun są minimalnie słabsze, niż mogłyby być. Zatem cały wic w korekcji brzmienia, by te alikwoty odpowiednio zdefiniować i wydobyć...

Konstrukcja RockBass Alien Deluxe Fretless to typ set-neck, czyli gryf wklejany w blok korpusu za pomocą specjalnego wpustu. Płyte wierzchnią wykonano z litego świerku sitka, a resztę korpusu (blok, boczki i spód) z orzechowca. Szyjka to jeden kawałek mahoni, a dokładniej – jego afrykańskiej odmiany khaya ivorensis. Słusznej grubości podstrunnice stanowi naklejony kawałek drewna wenge, na którym osięgamy – uwaga! – ponad dwie oktawy na każdej strunie. Niewielki radius 20" czyni powierzchnię chwytnej idealną do wypracowania sobie prawidłowej artykulacji i ułożenia aparatu gry przy fretlessie, bo to nie jest ta sama bajka co na progowym instrumencie. Podczas gdy korpus może być dla nas niewygodny, to przekrój całego gryfu jest już wzorem komfortu, wyprofilowano go tak, by nie męczył nawet przy długiej grze.

Jedną z chlub alienów jest ich osprzęt, a siodełko Just-a-Nut III Tedur stanowi wisienkę na tym torcie. Do tego mostek oraz strunociąg oparte na elemencie z wenge oraz imitacji kości słoniowej, klucze i maszynki strojące Warwicka, a także blokowane zaczepy dla paska. Elektronikę stanowi pickup piezo Fishman Sonicore oraz Fishman Presys Plus preamp, które razem wystarczą, by ten bas zaczął prawidłowo mruzczyć w naszych dłoniach. Preamp Presys Plus umożliwia regulację głośności (volume), nastrojenie (tuner), korekcję barwy (bass, middle, treble, brilliance), notch (filtr



// Każdy basista, który aspiruje do bycia sidemanem albo przynajmniej chciałby móc odnaleźć się w większej liczbie gatunków i stylów, poszukuje akustycznego basu, czasami właśnie bezprogowego, by zróżnicować swoje brzmienie. Kilku producentów produkuje seryjnie takie instrumenty, ale to Warwick ma w tym temacie największe doświadczenie.

antysprężeniowy) oraz zmianę fazy sygnału, która także pomaga uniknąć spręgnięcia się instrumentu na scenie (phase). Sprawdźmy, czy w temacie brzmienia coś się zmieniło.

BRZMIENIE

Od lat na alienowe kabestany nawijane są Warwick RED Bronze (35200 MS 4) .045"-.105". Nie wiem, dlaczego nie szlify lub półszlify, bo świeżutkie RED-y roundwound potrafią porysować podstrunnice przy bardziej siłowej i intensywnej grze. Zgodnie z przewidywaniami, struny z okrągłą owijką w gitarze bezprogowej dają czytelny, jasny atak i ciemniejsze, mniej metaliczne wybrzmiewanie, które w zależności



// Nasz fraglesik nie należy do najwygodniejszych basów, ale elektroakustyki basowe już tak mają, że oferują niepowtarzalny dźwięk w zamian za pewną nieporęczność, z którą trzeba się nauczyć obcować.

STRONA DYSTRYBUTORA:
Warwick GmbH & Co Music
Equipment KG
tel. 22 646 60 06
info@warwick.de
www.warwick-distribution.de

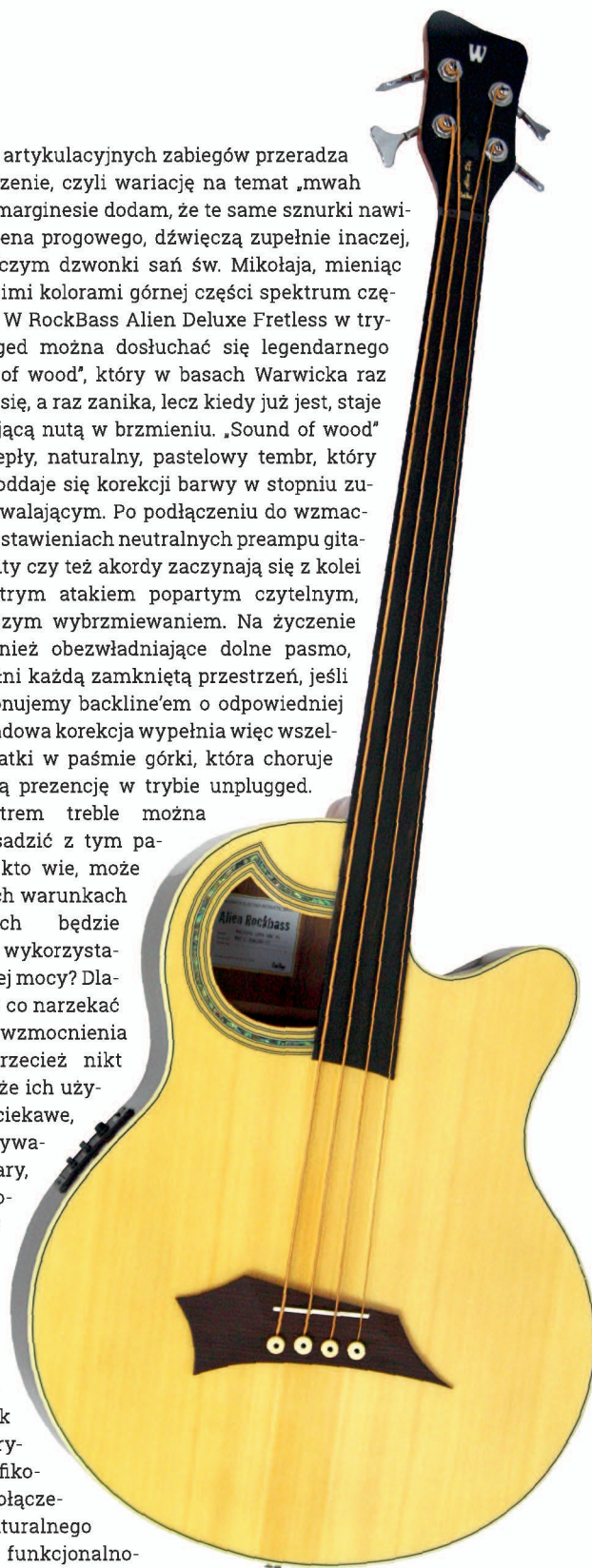
STRONA PRODUCENTA:
www.warwick.de

OPIS

Bezprogowy bas elektroakustyczny o konstrukcji z laminowanego i litego drewna, wygodny w grze, doskonale brzmiący „na sucho” i ze wzmacniaczem.

CENA
3519 PLN

od naszych artykulacyjnych zabiegów przeradza się w mruczenie, czyli wariację na temat „mwah sound”. Na marginesie dodam, że te same sznurki nawinięte na aliena progowego, dźwięczą zupełnie inaczej, dzwonią niczym dzwonki sań św. Mikołaja, mieniając się wszystkimi kolorami górnej części spektrum częstotliwości. W RockBass Alien Deluxe Fretless w trybie unplugged można dosłuchać się legendarnego już „sound of wood”, który w basach Warwicka raz się pojawia się, a raz zanika, lecz kiedy już jest, staje się dominującą nutą w brzmieniu. „Sound of wood” oznacza ciepły, naturalny, pastelowy tembr, który jednakże poddaje się korekcji barwy w stopniu zupełnie zadowalającym. Po podłączeniu do wzmacniacza, na ustawieniach neutralnych preampu gitary, grane nuty czy też akordy zaczynają się z kolei jasnym, ostrym atakiem popartym czytelnym, nieco szerszym wybrzmiewaniem. Na życzenie mamy również obezwładniające dolne pasmo, które wypełni każdą zamkniętą przestrzeń, jeśli tylko dysponujemy backline’em o odpowiedniej mocy. Pokładowa korekcja wypełnia więc wszelkie niedostatki w paśmie górki, która choruje na mniejszą prezencję w trybie unplugged. Potencjometrem treble można łatwo przesadzić z tym pasmem, ale kto wie, może w niektórych warunkach akustycznych będzie wskazane wykorzystanie jego całej mocy? Dlatego nie ma co narzekać na zakres wzmocnienia pasm – przecież nikt nam nie każe ich używać. Co ciekawe, miarę rozgrywania się gitary, strun i moich palców powolutku ujawniał się również ten „drewniany”, akustyczny urok Aliena w trybie zelektryfikowanym. Połączenie tego naturalnego „sznytu” z funkcjonalnością preampu daje atrakcje, jakich za tę cenę nie doświadczymy w żadnym innym wiośle. ▀



// Krótsza menzura ma wpływ na brzmienie, bo przy skróceniu jej niektóre składowe harmoniczne generowane w modach drgań strun są minimalnie słabsze, niż mogłyby być. Zatem cały wic w korekcji brzmienia, by te alikwoty odpowiednio zdefiniować i wydobyć...